



[zrzutka.pl](http://zrzutka.pl)



planowali, czy nie, ale z Warszawie na turnusie i Mama się czuła, że jest w ciąży.

Jak Justyna się urodziła wiedziałem, że będzie z niej niezłe ziółko. Daria się po nocach, smarowała kąpu moje zabawki. Kiedy spała, że ze złotki ugryza mnie w kolano, aż mi się zęby odbijały. Pilotka jednak nie dostała!

Justyna podrosła, więc trzeba było ją uczyć czytać i pisać. Nauczyciel Manio nie miał litości! Kazalem jej pisać teksty w stylu geografii, zadającym pytania typu: „Gdzie leży Łódź?” Kiedy usłyszałem odpowiedź: „nad morzem”, ze śmiechu spadłem pod stół. Potem Justyna skończyła studia – w Łodzi...

Zemściła się na mnie za tamte czasy. Raz, kiedy chciało mi się pić, poprosiłem ją o wodę. Mogę wypić wszelaką wodę, ale nie sok pomidorowy. Wodę gazowaną, nie wszelakie. Justyna odpowiedziała wtedy, że nie ma żadnego problemu z sokiem pomidorowym. Cóż było robić? Pilem ten się, że moja siostrunia specjalnie go nie cierpie! – a pomarańczów

Z Justyną, oprócz małych przewaliśmy - i dogadujemy nasta w Dziadka - Padka. Dziadek lubi bluzgów. Padał, gdy ktoś rzuciłem mięsem, bo lubiłem Bardzo rozwijającą, acz nieped jak hawiliśmy się w Demolition

# Cel zrzutki

# Druk książki

Mam na imię Marcin. Mam 38 lat. Urodziłem się z MPD, czyli mózgowym porażeniem dziecięcym. Najlepszą formą komunikacji jest dla mnie komputer, dzięki któremu mogę kontaktować się z ludźmi. Zdarza się, że wspomagam się kartką z alfabetem w systemie qwerty. Moją pasja jest historia, szczególnie okres II wojny światowej...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub  
wejdź pod adres

<https://rzutka.pl/xk5sru>

